

prof. dr hab. Grzegorz Przyborek

„Carpe diem”

Tekst kuratorski do wystawy „Carpe diem” / Galeria PAUZA, Kraków 2012

Borys Makary prosił mnie o napisanie tekstu do jego tryptyków fotograficznych z cyklu „Carpe diem”. Temat fotografii sprawia wrażenie ekscytującego – siedem przygód erotycznych autora (siódma jest jakby odpoczynkiem) fotografowanych in flagranti z pozycji uczestnika. Z drugiej strony autor chcąc nie chcąc, przewrotnie nawiązuje formą prezentacji do tematów biblijnych. Tryptyk to klasyczna forma ołtarza, opowieści o szlachetnych, heroicznym i świętych losach mitycznych bohaterów. Siedem tryptyków, siedem dni tygodnia i siedem dni stworzenia świata. Czy z przekory do młodej generacji, dotyka tematów tabu? Chyba nie w celu profanacji, czy tak popularnego we współczesnej sztuce, epatowania i szokowania? Dla każdego z nas proza życia jest kanwą, na której tworzymy własne mity. Może autor chce wskazać, że współczesny mit wcale nie musi być ubarwioną i podniosłą fikcją. Może być opowieścią o miłości dwóch osób, co zresztą często było w przeszłości głównym tematem mitów. Boczne zdjęcia tryptyku ukazują wnętrza pomieszczenia dziejącej się akcji. W tryptykach często tłem opowieści był pejzaż lub architektura, uzupełniająca i ubarwiająca opowiadaną historię. Miejsce akcji tryptyków Borysa, to ledwo czytelne przedmioty – pudełka w kwiatki, świecąca lampka z misia, plakat z filmu Wiedźmin, to typowe wnętrza pokoju dziewcząt. Tryptyki Borysa ukazują chwile kopulacji, ale może spiritus movens jego życia? Żyj chwilą, kochaj to, co trwa – to wydaje się dewizą lekkoducha, ale także zbuntowanego konesera, znużonego tempem życia, narzuconych perspektyw i wszelakich do znudzenia cytowanych mądrości. Cenić terażniejszość, to widzieć rzeczywistość, to co się dzieje, to otwarte oczy i wrażliwa ostrość widzenia.